

MARIA RZEŹNICKA

ur. 1927; Wieluń



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, rodzina i dom rodzinny, Aleje Raławickie 6, mieszkanie, sąsiedzi

Mieszkanie w kamienicy przy Alejach Raławickich 6 w Lublinie

Mieszkania wtedy wynajmowano za pośrednictwem tak zwanego faktora, czyli to był taki Żyd, który pośredniczył w wynajmowaniu mieszkań, bo z Lubartowa trudno było inaczej znaleźć to mieszkanie w Lublinie. I on nam znalazł mieszkanie Aleje Raławickie 6 mieszkania 16. Ten dom do tej pory jest widoczny, on stoi na rogu między Żwirki i Wigury i Alei Raławickich. To było w oficynie, po lewej stronie, na parterze. W tej chwili tam już to nie istnieje jako mieszkanie, tam jest jakiś magazyn czy coś, bo ja tam byłam zobaczyć jakiś czas temu. To jest czteropiętrowa kamienica, narożna. Od strony Alei z balkonami, a od strony Żwirki i Wigury już nie pamiętam czy tam były balkony czy nie, w każdym razie to była ta prawa oficyna, natomiast lewa miała okna tylko na podwórko. I właśnie to były nasze okna. No i tyle. Podwórce studnia tak zwane. Część frontowa domu miała ładne schody kamienne, klatka schodowa ładna z takim przejściem zagrodzonym podwójnie. Ale u nas, w oficynie, schody były drewniane. Było wiele, wiele skromniej, że tak powiem. Pod naszym mieszkaniem były piwnice, w których się trzymało węgiel i inne tam rzeczy na zimę, beczki z ogórkami czy z kapustą.

Nad nami, na pierwszym piętrze, w identycznym mieszkaniu mieszkali Zalcowie, rodzina żydowska. Tam to było małżeństwo z synem, syn tak miał wtenczas chyba z 18 lat, może 19. Natomiast w suterynie, tam się wchodziło też z naszej klatki do tej suteryny, mieszkała rodzina Rachańskich. I to było ojciec milczący, zahukany i straszna wiedźma mama, która miała siedmioro dzieci – Irena, Bolek, dalej nie wiem, jeszcze jakieś tam było, w każdym razie siedmioro ich było. No i to pamiętam z tych najbliższych sąsiadów. No jeszcze jakichś pamiętam na czwartym piętrze, że chodził do tatusia pan Ziarkiewicz czy jakoś nazwisko takie mi utkwiło. Później, ale to już po wybuchu wojny, mieszkała tam również pani Krzyżowa, która była uciekinierką z Poznania. Jej mąż, pułkownik Krzyż, zginął na froncie, właśnie tak myślała, że zginął na froncie, później, po latach się dowiedziała, że w Katyniu. I pani Krzyżowa, to zresztą jest opisane w mojej książce dokładnie, miała syna, który leżał w gipsowym

takim czymś, to się nazywało łóżeczko, to była taka rynna, w której on po prostu leżał cały czas, on miał 16 lat chyba, Janek się nazywał. I miała córkę Olę, która miała 18 lat, była panną, bardzo ładna i bardzo taka, no. O niej dużo było też w książce. I razem tą panią kiedyś w czasie bombardowania uciekałyśmy pod Lublin, aż tam na koniec Lubartowskiej, jeszcze tam za tą ulicą Unicką, jeszcze tam dalej były takie chłopskie domy i tam żeśmy nocowali, i trzymaliśmy się tam w czasie walk o Lublin. No i tak.

Zapomniałam jak się nazywał ten właściciel kamienicy, nie wiem czy on był Minzman czy coś takiego. Oczywiście to była żydowska kamienica i on mieszkał, zajmował najładniejszy lokal na pierwszym piętrze od frontu.

Na rogu zawsze był sklep. To był najpierw był sklep z mięsem, rzeźnicki, później wiem, że to była chyba piekarnia. Później chyba to był jakiś, albo wcześniej, już nie pamiętam, ale mi się coś kojarzy, że tam także fryzjer był, ale nie wiem, bo to już tyle lat. No, tam oczywiście za okupacji nie było sklepu z mięsem, to na pewno, no ale wiem, że tam chodziło się po jakies coś do śniadania tam czasem kupowało się w tym sklepie na rogu.

Nasz dom się kończył jak się zaczynał ten drugi, który miał numer 4. I to było, już nie pamiętam nazwiska tego właściciela, bardzo elegancki dom, który już dochodził prawie do Domu Żołnierza. Przed wojną to był Dom Żołnierza, później był Deutsches Haus, a później był Dom Oficera, a później była operetka. W każdym razie... a po drugiej stronie ulicy był skwerek. Nic nie było. Zielono tam było. Wiem, że tam chodziło się na trawie poleżeć czy coś. Tam w sierpniu 39 roku rowy kopałam.

Data i miejsce nagrania	2016-09-05, Warszawa
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"